

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie 3 dukaty 80 fen., na pocztach 1 marka, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Pankracego.
Jutro: Serwacego.
Pojutrze: Bonifacego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 12 zach 7 41
Jutro: » » 4 11 » 7 42
Pojutrze: » 4 09 » 7 44

Profesor Delbrück o polityce antypolskiej.

Częstokroć już podawaliśmy w gazecie głosy sprawiedliwych Niemców, którzy raz poraz otwarcie wypowiadają swe zdanie o prześladowaniu Polaków w państwie pruskim. Takie sprawiedliwe głosy Niemców pozostają jednakże bez skutku, a echo ich odbija się o uszy rządu i hakatystów jak grzech o ścianę.

W ostatnim zeszycie »Preuss. Jahrbücher« znany prof. Delbrück krytykuje znowu ostro antypolską politykę rządu pruskiego. Jest ona bowiem szkodliwą ze względów wewnętrznych ale i międzynarodowych i zagranicznych. Hrabia Aehrenthal (austriacki m. spr. z.) nie może dopuścić do polityki antypolskiej, a tak samo jak on, musi myśleć każdy obywatel austriacki.

W dalszym ciągu wywodzi prof. Delbrück, że rząd obecny powołuje się w swej polityce na Bismarcka. Popelnia jednak przez to wielki błąd. Bismarck był bowiem zawsze przychylnie usposobiony dla Polaków.

Na dowód tego przytacza Delbrück fakt, że Bismarck aż do lat osmdziesiątych układał się z arcybiskupem hr. Ledóchowskim do wspólnego postępowania. Owcześnie następcę tronu niemieckiego wzywał Bismarck, aby uczył się języka polskiego, co dziś uważano by za coś niesłychanego.

Jeżeli Bismarck — wywodzi Delbrück — rok 1886 zapoczątkował akcję nabywania polskich dóbr dla celów kolonizacyjnych, to było to może chwilową potrzebą. Bismarck chciał się zresztą zemścić na Polakach, którzy wraz z Centrum, wolnomyślnymi i socyalistami występowali przeciw niemu.

Jeszcze w r. 1894 Bismarck, gdy już nie był kanclerzem, w rozmowie ze znanym politykiem Kardorffem, oświadczył się przeciw osiedlaniu niemieckich chłopów w Pozańskiem. Polscy chłopci nie są niebezpieczni, a jest obojętnym, czy robotnicy na wschodzie mówią po polsku czy po niemiecku. Tak powiedział Bismarck.

Podatek od przyrostu wartości gruntów.

(Dokończenie).

Przyrost wartości przy gruntach może być spowodowany pracą, przemysłnością i kosztem właściciela, n. p. przy gruntach rolniczych melioracyami, przy gruntach miejskich zręcznym wyzyskaniem terenu na budowlisko. Może jednak także ta wartość wzrastać z innych przyczyn, n. p. gdy gmina podmiejska zostanie do gminy wielkiego miasta i gdy grunta dawniej uprawiane staną się gruntami pod budowlę rozszerzającego się miasta. Wtedy nie potrzebuje właściciel w grunt wkładać, lecz tylko parcelami go sprzedawać we właściwym czasie, a zarobi znacznie. W takim przypadku zabiegi właściciela około zwiększenia wartości gruntów były małe, albo wcale ich

nie było, a przyrost wartości jest. Zatem tylko taki niezadowolony przyrost wartości miałby podług uchwały komisji podlegać podatkowi.

Ta myśl zasadnicza była myślą przewodnią dla komisji przy pierwszych obradach nad projektem rządowym i w tej myśli projekt ten stosownie zmieniono. I tak zaraz w § 1 między innymi postanowiono, że wszelkie grunta zabudowane, warte mniej niż 20 000 mk., oraz grunta niezabudowane, warte niżej 5000 mk., tylko wtedy mają płacić podatek, jeżeli cena sprzedaży wykazuje więcej niż 50 procent przyrostu wartości i jeżeli sprzedający nie trudni się procederowo sprzedażą gruntów ani nie ma rocznie więcej niż 2000 mk. dochodu. Od podatku wolne są też wszelkie sprzedaże dzieciom w razie spadku.

Podatek ustanawia się według uchwał komisji — od różnicy w cenie między zakupnem a sprzedażą gruntu. A więc, jeżeli ktoś kupił grunt za 100 000 mk., a sprzedał go za 150 000, tedy tylko te 50 000 marek podlegają podatkowi.

Jednakże od tej sumy wolno odliczyć wszystko co poprzedni właściciel w grunt włożył celem jego podniesienia, a więc koszt budowy melioracji, itp., o ile wszystkie te urządzenia przy sprzedaży jeszcze istnieją. Tak samo wolno odliczyć koszt założenia ulic, kanalizacji i podobnych urządzeń, również koszt takie, jak n. p. na założenie racjonalnego prowadzenia ogrodnictwa a wreszcie jako koszt wszelkie, powstałe przy kupnie dlatego, który obecnie grunt dalej sprzedaje. Na te koszty może odliczyć 9 procent sumy, którą za grunt zapłacił.

Od ceny sprzedaży wolno odliczyć wszelkie koszty, jakie powstały dotychczasowemu właścicielowi gruntu przy sprzedaży (prowinie itp.), dalej na wniosek jego 3 procent od ceny zakupna, lecz nie dalej, jak za ostatnie 15 lat.

Podatek od przyrostu wartości ma wynosić:

10 proc. przy wzroście nie więcej niż 10,10
11 " " " " " " 30 "
12 " " " " " " 50 "
13 " " " " " " od 50 do 70 "
14 " " " " " " od 70 do 90 "

ceny zakupna i t. d. po jednym procencie za wzrost wartości o każdorazowe 20 procent ceny zakupna aż do 29 procent, jeżeli wartość wzrosła o niewiecej niż 370 do 400 procent i 30 proc., jeżeli wzrosła po nad 400 proc. ceny zakupu.

Podatek zmniejsza się za każdy ukończony rok posiadania aż do 30 lat o 1 proc. Do ceny, którą sprzedający swego czasu za grunt zapłacił, dolicza się za każdy rok posiadania 2 i pół procent, jeżeli to odliczenie razem z powyżej podanymi odliczeniami za budowlę, melioracje itd., sumy 100 marek za jeden ar nie przekraczają, zaś 2 procent od sumy, o którą 100 mk. na arze przewyższają.

Za zapłacenie podatku jest odpowiedzialny ten, który sprzedaje. Przewłaszczenie może tylko wtedy nastąpić, skoro urząd podatkowy poświadczy, że podatek został

zapłacony, albo skoro sprzedający przyjmie gwarancję, iż jeżeli kupujący podatku nie zapłaci, on sam z niego się uiszc.

Gminy mogą za zezwoleniem rządu krajowego nakładać od siebie jeszcze osobne dokładki komunalne podług skali podatkowej, przewidzianej w ustawie.

Podaliśmy powyżej jedynie najgłośniejsze uchwały komisji po pierwszym czytaniu. Wszyscy członkowie komisji zdają sobie sprawę z tego, że cała ta sprawa jest nadzwyczajnie trudną i jednolicie dla całej Rzeszy prawie jej uregulować nie można. Dlatego niektóre partie przemawiają za tem, ażeby wogóle od ustawy dla całej Rzeszy odstąpić i podatek ten pozostawić gminom. Ponieważ z jednej strony rząd chciałby z niego jak najwięcej dostać pieniędzy, a podatku obrotowego nie chce w myśl uchwał parlamentu z r. 1909 opuścić lub nawet znieść, przeto zdaje się, sądząc z dotychczasowego przebiegu sprawy, że ustawa ta wogóle nie przyjdzie do skutku.

Co tam słyhać w świecie?

— Cesarzewicz niemiecki skończył w piątek 23 rok życia.

— Parlament niemiecki. W piątek odrzucono projekt rządowy, dotyczący wydania małych akcyi konsularnych i w koloniach. Potem przyjęte projekt o opłatach w konsulatach oraz projekt zrewidowanej ustawy berneńskiej dla ochrony dzieł literatury i sztuki w trzecim czytaniu. Przy trzecim czytaniu projektu ustawy o ograniczeniu kompetencji sadu Rzeszy i o zmianie ordynacji adwokackiej, zabrali głos: socyalista Heine i poseł nasz Władysław Sayda, który oświadczył, iż ponieważ projekt rządowego nie zmieniono podług żądań Koła, nie może ono głosować za całą ustawą, stawia jednak wniosek, aby odbyło się imienne głosowanie nad wnioskiem centrowca Schmidta. Wniosek ten jednak został odrzucony. Przyjęto potem 122 głosami przeciw 121 przepis o podwyższeniu kosztów sądowych oraz opłat adwokackich. Polacy, centrum i socyalisci głosowali przeciw. W końcu uchwalono, że postawie, którzy będą obradować w czasie wakacji w komisji, otrzymają za każdy dzień 30 mk. wynagrodzenia.

— Komenderujący generał 8 korpusu w Kolonii wydał rozporządzenie do pułkowników, ażeby dzieci szkolne z najniższych klas szkół elementarnych brały udział przy wojskowych ćwiczeniach. Jeden z pułkowników poszedł za tym przykładem i zaprosił dzieci z trzech klas na oględziny ćwiczeń w kompanii. Inny pułkownik także poszedł za tym przykładem i zaprosił dzieci z trzech klas na oględziny ćwiczeń w batalionach. Oficerowie objaśniali chłopców o wszystkim, a w końcu ustawiono chłopaków w dwa rzędy i kazano im przemaszerować przed pułkownikiem. Generał pragnie widocznie zaszczepić w dzieciach już z najmłodszych lat miłość do wojskowości. Przypuszcza, że to najlepszy środek, ażeby zwalczać socyalną demokrację.

— Na zebraniu pracodawców budowla-

nych, które odbyło się w tych dniach w Berlinie, stwierdzono, że pracodawcy dotąd wyrzucili 186,000 robotników z pracy i to mimo tego, że w Berlinie, Hamburgu i Bremie doszło do zgody pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami. Pracodawcy pragną wytrwać w bojkotowaniu robotników, aby zniszczyć i zmarnować ich organizacje. W Prusach Zachodnich pracodawcy wyrzucili 5600 robotników z pracy, na Śląsku 12,200, w Poznańskim 4300, w obwodzie przemysłowym westfalsko-nadreńskim 23,500 itd. Liczba zaś robotników, którzy wogóle są bez zajęcia jest daleko większa, gdyż miejscami wogóle panuje zastój w przemyśle budowlanym, gdzieindziej znów zaniechano budowy i oczekiwaniu walki, a wreszcie wskutek lekkiej zimy wiele budowli wykończono zimą.

— Sejm z kagańcem! Pisaliśmy już, że wobec niestosownego zachowania się nieraz posłów socjalistycznych w sejmie wnieśli zachowawcy, by marszałkowi sejmu dano więcej praw. Komisya uchwaliła by 1) marszałek miał prawo wykluczyć posła z reszty posiedzenia, 2) by izba mogła wykluczyć posła od brania udziału w obradach na przeciąg czasu od 6 do 12 dni. Pierwszy wniosek przyjęła pełna izba sejmu 218 głosami przeciw 74, drugi natomiast odrzuciła. Polacy głosowali tak przeciwko pierwszemu jak i przeciwko drugiemu wnioskowi. Stanowisko to słuszne uzasadnił poseł ks. dr. Jazdzewski wywodząc, że gwałtowne usunięcie posła z izby obniżygodność nie tylko posła, ale i całej izby. W Prusiech jest tyle ustaw wyjątkowych, że bez ostrej krytyki w sejmie obyć się nie może. Jeżeli który z posłów w oburzeniu przebierze miarę to nie wolno go zaraz usuwać za pomocą policyantów, bo to poniża godność poselską.

— Z Anglii. Śmierć króla Edwarda nastąpiła po kilkogodzinnem konaniu. Królowa Aleksandra zawiadomiła natychmiast telegraficznie monarchów; nadeszły telegramy ze współczuciem. Król Edward w ostatnich chwilach życia cierpiał bardzo na gwałtowne wstrząśnienia kurczowe. Oddychanie tlenem nie przynosiło mu ulgi. Król zachował przytomność do ostatniej chwili. Zmarł spokojnie. Wiść o śmierci monarchy wywarła na tłumach publiczności, otaczają-

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Wiedziała, że odwiedzi najprzód tamtą nieszczęśliwą kobietę, która niegdyś królowała niepodzielnie tak sercu jak i w domu Ryszarda, a gdzie obecnie wzrasta z dniem każdym władza Fabianny.

Wszak żona zdawała się ztąd być wypędzoną na zawsze.

Po serdecznem uścisku powitalnym i troskliwem badaniu brata, jak stoi z zdrowiem siostry, Fabianna wyrwała się szybko z pytaniem, które jej niejako usta paliło:

— Cóż słyhać tam... w Passy?

— Wszystko jak było — Gaston odrzucił. — Fizycznie najzdrowsza w świecie... umysłowo zaś jest w stanie zupełnego odętwienia i niepoczytalności.

— Nie odzyskuje więc pamięci?

— Ani na włos... zaczynam wogóle tracić nadzieję, żeby mogła nastąpić u niej kiedykolwiek zmiana pod tym względem, przynajmniej nie tak rychło.

— Ejzel!... Dawnej jednakże byleś inaczej o tem przekonany...

— Wyznaję, że oczekiwałem zmiany pomyślniej lada chwila... w umyśle mojej biednej pacjentki. Obecnie rozwiły się niestety moje złudzenia. Nadzieja polepszenia jej stanu prysła, niby bańka mydlana.

— Czy tak bardzo zależało ci, aby ziszczyły się owe nadzieje?

— Wiesz z jakiego powodu, siostruniu. Ze stanowiska czysto lekarskiego. Wypadek to nadzwyczajny, trafiający się raz na tysiące pacjentów w tym rodzaju. Wycho-
dząc z punktu widzenia czysto ludzkiego,

cej pałac — mimo późnej pory nocnej — wrażenie głębokie. Wszystkie dzienniki wyszły w obwódkach żalobnych i poświęcają serdeczne artykuły królowi Edwardowi. Parlament zbierze się już w tych dniach na posiedzenie nadzwyczajne, aby przyjąć od nowego króla przysięgę na konstytucyę, poczem będzie znów odroczone. Śmierć króla Edwarda ma wielkie znaczenie także dla spraw polityki wewnętrznej. W sobotę o 4 po południu odbyło się posiedzenie wielkiej rady tajnej, zwanej »Privy Council«, na którym ogłoszono księcia Wali królem jako Jerzego V. i złożono mu przysięgę. Pogrzeb króla Edwarda może się odbyć dopiero za tydzień, ponieważ nie wszyscy członkowie licznej rodziny królewskiej znajdują się obecnie w Londynie. Zwłoki króla spoczną w podziemiach kaplicy św. Jerzego w pałacu Windsor. Na pogrzeb spodziewają się przybycia wielu monarchów i ich zastępców. Prawdopodobnie przybędzie król włoski, cesarzowa wdowa rosyjska, król norwegijski z małżonką i cesarz niemiecki.

— Biuro „Straży“ znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Sprawy polskie.

— Kara za mowę poiską. Dnia 21 listopada r. z. odbyło się w Altenessen w Westfalii poświęcenie chorągwi tamtejszego bractwa Różańcowego. W obchodzie brało około 100 osób udział. Na salę przybył tajny komisarz policyjny i dopraszał się wstępu na salę. Powiadał, że pochodzi z Galicyi i przedstawiał się jako gorliwy rodak. Pozwolono mu w zebraniu brać udział. Za tę gościnność został teraz skazany nadzietor Bractwa różańcowego p. Piotr Jankowiak z Altenessen na 10 marek grzywny lub na dwa dni aresztu, a mianowicie za to, że podczas uroczystości przemawiano po polsku.

— Westfalia się polszczy! Na taki alarm biją gazety wszechniemieckie. »Nationalztg« pisze, że gmina Rauksel liczy wśród 30,000

znajduję, że byłoby stokroć pomyślniej dla nieszczęśliwej pani Brottel, nie mogąc przyzwyczaić się do nazywania jej inaczej, gdyby pozostała na zawsze w stanie zupełnej nieświadomości tego wszystkiego, co się z nią stało.

— Ma się rozumieć. A więc z miłosierdzia nad nią, nie powinniście panowie lekarze, starać się o wyleczenie jej i wyprowadzenie z owego stanu umysłowego ubezwładnienia.

— Kiedyż obowiązek nakazuje nam przedsiębrać wszelkie środki po temu, aby mogła w czasie odzyskać pamięć i samo poznanie.

Fabianna milczała przez chwilę.

— A więc na tem stanęło — przemówiła na nowo — że choćby wypadkiem nieprzewidzianym, odzyskała pamięć kiedykolwiek, zachowasz tak samo w tajemnicy przed twoją pacjentką fakt, żeś moim bratem rodzonym, jak nieprzyznajesz się wobec pana Brottel, że masz dotąd w kuracyi jego żonę?

— Tak... Wszak to rzecz ułożona pomiędzy mną a tobą. Co słyhać obecnie ze zdrowiem pana Brottel?

— Dobrze, o ile można sądzić z pozorów... Człoby on się nader szczęśliwym, gdybyś został u niego na obiedzie, kochany Gastonie.

— I owszem... tylko ze...

— Ależ mój drogi, musisz prędzej czy później przyjąć zaproszenie pana Brottel.

— Będę jednak zwlekał z tem, o ile zdołam.

— Jesteś śmieszny Gastonie, naprawdę!

— Cóż chcesz! Nie jestem w stanie powracając od tamtej biedaczki, która była niegdyś jego żoną, zasiąść przy stole pana Brottel.

— To przestać bywać u niej. O wiele

mieszkańców 14,000 Polaków. Polacy mają tam aż 7 narodowo polskich towarzystw. »Post« zwraca uwagę na działalność »Straży« w Westfalii, a »Voss.Ztg« opisuje, jak to Polacy westfalscy dziobem i pazurami się bronią, aby tylko właściwości narodowych nie utracić.

— Pomnik Króla Chłopków. W Kowalu (Królestwo Polskie), miasteczku, w którym przed 600 laty przyszedł na świat wielki król nasz Kazimierz, postawiono mu z groszowych składek ludu po lewej stronie wielkiego ołtarza piękny pomnik. W kamiennej niszy uwiecznionej jabłkiem królewskim widnieje kamienny biust Kazimierza. Król z koroną na głowie i w płaszczu królewskim w rękę trzyma berło z blachy miedzianej złoczonej; druga ręka spoczywa na księdze statutów. Z jednej i drugiej strony umieszczono 2 marmurowe tablice ze złotymi napisami.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew. ks. Biskup rozpocznie swą pierwszą podróż wizytacyjną w sobotę 23 maja i to w dekanacie melzackim.

Poznań. Najprzew. ks. biskup Likowski, administrator dyecezyi poznańskiej wrócił 6go b. m. z pomyślnem zdrowiem z północnych Włoch, gdzie przeszło cztery tygodnie przebywał dla poratowania zdrowia. — Dnia 7go b. m. umarł nagle ks. Jan Negowski proboszcz w Jarocinie w 37 roku zycia a 11 roku kapłaństwa. Proboszczem w Jarocinie był od 1908 r.

Rzym. 30go kw. przyjmował Ojciec św. landgrabinę heską Annę, która przed kilku laty przeszła na łono Kościoła katolickiego. Jest to siostra zmarłego księcia pruskiego Fryderyka Karola a ciotka księcia Fryderyka Leopolda.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zaimać nie pozwoli.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

naturalniej będzie, jeżeli zaczniesz częściej odwiedzać dom, w którym ja przebywam.

— Muszę śledzić do końca... jak ci już wspominałem ów casus nadzwyczajnie rzadki i ciekawy dla nas doktorów.

— Skoro jednak nic się do dziś nie zmieniło w tym stanie.

— Nie można o tem wyrokować stanowczo. Uplynęło dopiero ośm miesięcy od owej katastrofy. Nie wolno więc nam lekarzom tracić nadziei.

— Nie chcesz zatem zjeść z nami obiadu? — spytała siostra z przekąsem.

— Jeżeli tego żadasz koniecznie, zostanie u was na wieczór... ale sprawi mi to wielką przykrość.

— W takim razie nie nastaje i nie zmuszam cię do tego.

Muszę zresztą wrócić wcześniej do mego szpitalu. Mam dziś nocną inspekcję.

— Może przywitasz się przynajmniej z panem Brottel?

— Czy jest w domu?

— Jest i rzeźbi w swojej pracowni.

— Wejdźmy tam na chwilę, a potem jeżeli sobie tego zyczysz, przejdziemy się razem po ogrodzie luksemburskim.

— Oh! i owszem... Wiesz przecież jak lubię przechadzać się pod ramię z tobą.

Uśmiechnął się brat.

Wiem o tem i ja również czuję się najszczęśliwszym, gdy mogę iść z tobą. Tak miło, gdy się jest tylko we dwoje na świecie, nie mając jak my ani ojca, ani matki, ani żadnej bliższej rodziny, czuć się ściśle złączonym, bodaj z jedną ludzką istotą, trzymać ją tuż przy sercu... nieprawdaz kochana moja siostrzyczko?

— Oh! prawda... wielka nawet!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 11-go maja 1910.

— Na uroczyste otwarcie prowincjonalnej wystawy przemysłowej w Olsztynie przybędzie napewno także książę Fryderyk Wilhelm pruski, który jest zarazem protektorem wystawy. Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę 28 maja w południe o 12.

— Miasto Olsztyn wzrasta stale w liczbie mieszkańców. Od marca do pierwszego maja wzrosła liczba mieszkańców o 500 dusz.

— W dniach od 19 maja do 3 czerwca staną w Olsztynie kwatery część 3 pułku piechoty z Królewca i część 43 pułku z Piławy. Żołnierze otrzymają kwatery w koszarach wojskowych, oficerzy w domach prywatnych i hotelach. Właściciele stajen powinni takowe stawić wojsku do użytku.

— We wtorek spłoszyły się konie posiadziela Kuhnigka z Starego Wartemborka i popędziły w ulicę kolejową. Zona palacza kolejowego Koeppe siedząca na wozie spadła przytem na bruk i odniosła znaczne uszkodzenia wewnętrzne. Dopiero po opatrzeniu jej przez lekarza udać się mogła w dalszą podróż.

— Rozprawy przeciw byłej majorowej Schoenebeck rozpoczną się napewno dnia 6 czerwca przed tutejszym sądem przysięgłych. Obrady potrwać przynajmniej 10 dni a toczyć się zapewne będą w większej części z wykluczeniem publiczności. Na świadków zawezwano między innymi ministra wojny v. Einema oraz komisarza berlińskiej policji kryminalnej Wannowskiego. Oskarżenie brzmi o namowę do morderstwa i pomoc w takowym.

— Zatogujące tu 150 i 146 pułki piechoty wyruszą zaraz po Świątkach na ćwiczenia do Orzesza, które potrwać od 18 maja do 4 czerwca.

— Zmiana własności. Kapalista p. Filip Hernberg sprzedał swą własność w ulicy Prostej ze śpichrzem, podwórzem i chlewami za 105 000 m. kupcowi panu Engelmann ztąd. P. Hernberg nabył w roku 1864 tę własność, do której należał jeszcze browar przy klasztorze, za 66,000 m. Browar ów sam sprzedany został kilku latami za 60,000 m., a teraz własność ta przywiosła 100 000 marek na czysto. — Kapalista p. Wagner sprzedał swój budynek w ulicy Cesarzkiej nr. 18. palaczowi kolejowemu p. Jorkszatowi za 74,500.

— Aresztowano ślusarza Gloknera który skradł w sobotę wieczorem w drogerji p. Mildego aparat fotograficzny. Przechwycono go gdy w drogerji p. Krenza chciał do aparatu tego dokupić różne przybory. Przyznał się on też do winy i osadzono go w więzieniu sądowym.

— W pierwsze święto Zielonych Świątek będą otwarte sklepy z pieczywem, mięsiwem i mlekiem od godz. 5 rano do 10 tej, a sklepy cygar od 7—10 godz. rano. Wszystkie inne sklepy są w pierwsze święto pozamykane.

— Projekt nowego kodeksu karnego dla Rzeszy niemieckiej zawiera m. i. niektóre przepisy, odnoszące się od zapobiegania przestępstwom, powstającym pod wpływem pijaństwa. Dla przestępców, którzy popełnili zbrodnię w podnicieniu alkoholem, lecz przy niezupełnie jeszcze zamąconej świadomości, przewiduje on np. zakaz odwiedzania szynków na przeciąg roku, piąkom nałogowym grozi nowe prawo karne więzieniem conajmniej dwutygodniowym a oprócz tego przymusowem umieszczeniem w lecznicy dla alkoholików na przeciąg najwyżej dwóch lat. Za przekroczenie zakazu dowiedzania szynków można także ukarać szynkarza, któryby sprzedawał napoje upajające alkoholikom, dotkniętym zakazem. Osobne kary przewiduje nowy kodeks karny za upojenie niebezpieczne, to znaczy za upicie się do tego stopnia, że grozi się bezpieczeństwu osobistemu innych, a także za wszelkie zakłócenia spokoju publicznego przez pijaństwo i pojawienie się

na ulicy w stanie upojenia, mogącym wywołać zgorszenie publiczne. Nowe te przepisy nie są coprawda doskonałe, stanowią one jednak znaczny postęp w stósunku do ustaw dawniejszych; należy je zatem powitać z uznaniem i poprzeć, aby coprędzej stały się prawem i weszły w życie.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Tomaszkowo.** Ogień wybuchł w poniedziałek wieczorem w chlewie gospodarza p. Schultza na wybudowaniu. Ogień spowodowała służba przez nieostrożne obchodzenie się z latarnią. Chlew spalił się doszczętnie.

* **Wartembork.** Kupiec p. A. Wolff sprzedał swą na Zyborskiem Przedmieściu stojącą stodołę kupcowi p. Zaboroschowi za 1750 m.

* **Sętal.** 5-letnie dziecko posiadziela Józefa D. z wybudowania zabawiło się w piątek w pobliżu dołu napełnionego wodą do którego wpadło i utonęło. Wielka to lekkomyślność ze strony rodziców puszczać dziecko samopas.

* **Biesal.** Listowy Jankowski ztąd który w środę jak zwykle wyszedł z listami do wioski okolicznych dotąd nie wrócił. Z Tomaryn widziano go jak szedł ku dworcowi w Zamensdorfie, gdzie też wykupił bilet kolejowy do Ostródy. Tu zginął wszelki ślad po nim. C. J., który jest żonaty i ojcem dziecka, do ucieczki spowodowało, lub czy go nieszczęście spotkało, zapewne śledztwo wykaże.

* **Frombork** obchodzić będzie dnia 8 lipca 600 letni jubileusz jako miasto. Z okazji tej odbędą się wielkie uroczystości.

* **Mylhuza.** Pomocnik kuciecki Grunwald zatrudniony u kupca p. Truntz zajęty był w poniedziałek ładowaniem patronów, przyczem jeden nabój eksplodował i pokaleczył go niebezpiecznie na rękach i na twarzy.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Gospodarz Franciszek Broda z Putkowie sprzedał swe gospodarstwo, obszaru około 120 mórg, gospodarzowi Janowi Omieczyskiemu z Trzciana za 63 tysiące marek.

* **Od Sztumu.** W Szenwycie uczęszcza do szkoły na 100 dzieci tylko jedno luterskie. Pomimo to ustanowiono tam nauzcyciela protestanckiego. Religii dzieci przez pewien czas wcale nie pobierały, później dojeżdżał nauczyciel ze sąsiedztwa. Do rejenicy zgłaszało się na ową posadę kilku nauczycieli katolickich.

* **Sztutowo.** Pożalowania godny wypadek wydarzył się tu kilka dni temu. Woźnicy gospodarza Schoelera wypadły podczas jazdy lejce z rąk. On i 14 letni mularczyk Behrendt, schylając się po mie, spadli między konie i zostali przejechani. Woźnicy niewiele co złego się stało, za to Bearedt odniósł tak ciężkie obrażenia, że legł bez przytomności na szosie. Matka jego i lekarz znaleźli go w kałuży krwi. Wysutki celem ocalenia mu życia były daremne. Nieszczęśliwy chłopak zmarł niebawem na zakrwawienie.

* **Biskupice.** Morderczy napad w celu rabunku popełniono na zawiadowcy stacyi p. L. na tutejszym dworcu. Gdy w czwartek wieczorem około godz. 10 udał się do swego biura, w którym to lokalu umieszczona jest zarazem kasa dworcowa, napadł na niego w ciemnym pokoju jakiś mężczyzna i uderzył go jakimś żelaznym tępym narzędziem tak silnie kilka razy w głowę, że L. padł bez przytomności na podłogę. Stróż nocny usłyszawszy podejrzany szelest, wszedł do pokoju, lecz rabuś uciekł w tym momencie niepoznany przez okno. Jakim sposobem dostał on się do zamkniętego pokoju, jest dotychczas rzeczą niewyjaśnioną. Panu L. nie grozi niebezpieczeństwo życia.

* **Nowemiasto.** W środę po południu wykoleił się pociąg mieszany między Nowemiastem a Kurzętnikiem. Maszyna i dwa wagony zostały uszkodzone. Pewien robotnik kolejowy odniósł znaczne okale-

czenia tak, że odwieść go musiano do domu chorych.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** W mieście naszym zmarł w dniu 3 go b. m. śp. Grzegorz Budziński, jeden z niewielu żyjących jeszcze uczestników powstania z r. 1830 i 31. Liczył przeszło 100 lat. Pogrzeb jego odbył się w piątek 6go b. m. o godz. 4 po poł. ze szpitala. Śp. Budziński służyć musiał we wojsku rosyjskiem, z którego uciekł jak wielu innych i wstąpił w szeregi polskie. Niech mu ta ziemia, w której obronie ofiarował swe życie, lekką będzie!

* **Poznań.** Balon Zeppelina przybędzie prawdopodobnie w niezadługim czasie do Poznania. Niemcy zwrócili się do towarzystwa budowy balonów zeppelinowskich w Friedrichshafen z prośbą, aby w trakcie podróży Zeppelina do Wiednia i Drezna balon zboczył także do Poznania — otrzymali atoli odpowiedź odmowną. Zarząd towarzystwa zaznacza atoli, — iż w niezadługim czasie będzie lepsza sposobność odwiedzenia Poznania balonami, mianowicie z Drezna lub Berlina.

* **Jarocin.** Okropny wypadek. W sobotę w poł. stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku ks. prob. Negowski z Jarocina. Bawiący u niego w gościnie ks. wik. Guzikowski z Pempowa pokazywał po obiedzie ks. prob. N. broń swą — rewolwer browningowy. Poprzednio wyjął kule przeoczywszy, że jedna jeszcze pozostała. Podczas objaśnień rewolwer nagle wystrzelił a kula ugodziła ks. prob. N. tuż obok serca. Padł natychmiast trupem. Nieszczęśliwego ks. Guzikowskiego opanowała zrozumiała rozpacz. Powoli jednak przyszedł względnie do siebie i mógł nad wieczorem powrócić do Pempowa. W mieście panuje ogromne przygnębienie. Zmarły tak tragicznie był dla swej zacności ogólnie kochany. Od 2 lat był dopiero proboszczem w Jarocinie. Dożył roku 36.

Rozmaitości.

Skarb pod Jerozolimą. Kilku Arabów znalazło pod Jerozolimą w ziemi duży skarb złożony ze złotej korony królewskiej, mnóstwa brylantów, drogich kandelabrow i t. d. Skarb ten wywieźli do Egiptu. Wartość skarbu obliczają na 11 milionów franków. Rząd turecki występuje z pretensją i żąda zwrotu skarbu.

Sprzedaż drzewa.

— W środę, 18 maja przed poł. o 10 w Jelguniu drzewo na pożytki do lokalnego użytku z obwodów Ramuk i Kaletka, oraz drzewo na opał do lokalnego użytku wedle zapasu i potrzeby z wszystkich obwodów.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 7 maja 1910.

Spędzono 5808 sztuk bydła rogatego 2457 cieląt, 11859 skopów, 12072 świń. Płacone za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	64—69	59—62	52—60	00—00 mk.
Woły	72—75	63—65	50—56	50—54 m.
Krowy	00—00	60—65	55—58	49—51 m.
Cielęta	100—00	98—100	82—96	57—70 m.
Skopy	78—83	70—74	55—66	— m.
Swinie	63—69	66—67	65—68	64—66 m.

Powieści zeszytowej

Jednoreki, zły duch polskiej ziemi wyszły zeszyty nr. 31—38. Cena zeszytu 10 fen. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«.

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Szczególnie tania oferta

zakupu na

Ziel. Świątki



Ubrania żakietowe

w najnowszych wzorach m. 11 do 28

Ubrania surdutowe

z najlepszego kamgarnu, dyagonal itd. szczególnie dobrze odrobione m. 25 do 45

Palefoty i ulstry

najnowsze wzory, modny krój m. 11 do 38

Ubrania dla młodzieńców bardzo eleganckie m. 7,50 do 25

Peleryny od deszczu i płaszcze Bocońskie

w najlep. gatunkach nieprzemakalne m. 5 do 22⁵⁰

Spodnie

eleganckie, znakomite siedzenie m. 1⁹⁵ do 12

Kamizelki fantazyjne 2,80 do 12,00 m.

Jopy letowe od 1,25 m.

Jopy z trwałego płótna 3,50 do 7,50 m.

Kolorowe koszule

wierzchnie

z mankietami do odpinania m. 4,25

Kolorowe ang. koszule po 5 i 6 m.

Kolorowe garnitury

Serya I.

90 fen.

Serya II

1,10 mr.

Serya III

1,25 mr.

Cenne ubrania dla chłopców

Dobre ubrania w różnych pięknych i modn. wykonaniach 2,85 12 m.

Ubranka do prania od 1,35 m.

Ubranka kadet. „Prinz Heinrich“ najlepsze, z biały satyn drelu z kołnierzem odpinanym 6,25 m.

L. HIRSCHFELD,

Olsztyn, ul. Prosta 39. Najw. skład ubrań wszelkiego rodzaju.

Moje gospodarstwo około 45 morgów dobrej ziemi wtem torf, dobre budynki murowane z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Franciszek Gutt w Jedzbarce na wybudowaniu przy Mokinach.

500 mk. nagrody

wypłace każdemu, kto po użyciu Kothego wody na zęby, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothé Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym J. Chmurzyński Schwetz u W. Bergstr. 2.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn, ulica Lipsztacka 28.

1 chłop podwórzowy i 1 zacieźnik,

oboje z szarwarkiem, potrzebni za wysokim mytem i deputatem w

Dominium Podlassen pod Bartóltami.

Bacność!

Bardzo ulubioną najlepszą fabakę do zażywania sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dziedzick

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schöneberga).

Starą oblekę

kupuje się najlepiej i najtaniej u!

Herm. Frankensteina ul. Prosta 15

Ostatni zakup za 1000 marek odebrałem w tych dniach z Inowrocławia, Gniezna i Poznania.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia



dla użytku domowego i dla rzemieślników. Maszyny familijne za 55 marek.

Długoletnia gwarancya. Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przybórów igieł, oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 5.